

Część Urzędowa.

— Głos Prezydującego w Rządzie Narodowym Xiecia Adama Czartoryskiego mianu w połączonych Izbach Seymowych, po zakończonym wyborze Członków tegoż rządu w dniu 30 stycznia r. b.

Cóż może być w życiu droższego, jak ufność i przychyłność swoich współobywateli. Raczyłście mnie dziś tym drogim zaszczytem obdarzyć, mianując mnie Prezesem Rządu Narodowego; a wspomniawszy na przeszły mój zawód przekonywam się, że tem większy daliście mi w tem razie dowód zaufania.

W tak stanowczej chwili życia mego sędzę: że niemogę wam i narodowi, lepiej całej mey wdzięczności wynurzyć, i o moim poświęceniu zapewnić, jak tłumaczyć się w krótkości, z długiego zawodu, i zdając wam sprawę o dawnych i teraźniejszych moich przekonaniach.

Los rzucił: że połowa zgórą życia mego przeszła w tej smutnej epoce, kiedy imię Polski z karty Europy zmazane było i kiedy dla oyczyzny, dla narodu, nie skąd inąd nie można było uzyskać, tylko przez Monarchę władającego większą częścią kraju naszego.

Zdarzyło się także, że ten Monarcha był młodym, szlachetnym, przychyłym Polaczce i Polakom.

Te rysy jego charakteru wanieciły na zawsze wemnie stałe przywiązanie do jego osoby; zdało mi się, że należy korzystać z pomyslnego trafu, przyjąłem za cel i zasadę mego postępowania, skoiarzyć sławę szlachetnego Alexandra z uszczęśliwieniem i wskrzeszeniem opuszczonej Polski.

Trudy Polaków w tej epoce dla oyczyzny podniesione, nie miały i mieć niebędą głośniejszej sławy. Zapomnienie ich czeka — Nie były atoli bez zalety, ani też pozostały bez skutku. — Do spełnienia wszystkich widoków, długo w swych zamiarach dla Polski nieodmiennego Alexandra, zabrakło tylko ostatniego czynu, połączenia prowincyów, czynu, którego nie słuszne odmówienie, dzisiajze koleje spowodowało.

W dziejach ludzkich, godnym zastanowienia potomności, pozostanie ówczesny obraz Polaków, którzy przez czas zagłady swojej oyczyzny, każdy na miejscu gdzie go los postawił, czy nad Sekwaną czy nad Nwą, podług możliwości i położenia, nigdy nie przedstawiali tego czynu, co rozumieli prowadzącym do dobra oyczyzny, i o sobie wzajem nie wiedząc, a z wielu miar przeciwnie działając,

przecież w czuciach zgodni, i w dążeniu, do jednego celu zmierzali.

Moim przekonaniem było, że Polska pozostając w związku z narodem jednego szczepu przez długie w prawdzie, lecz spokojne, następne i nieprzerwane ustowania może z pewnością odzyskać nakoniec swą całość, odzyskać wszystkie skutki i prawa niepodległości. — To przekonanie kierowało moimi czynnościami, i było ich zasadą.

Lecz kilkanaście lat gwałcenie praw i konstytucji, częste odstąpienie od umówionego celu, liczne przesładowania, zniweczyły nadzieję, osłabiły przyjętą zasadę. — Wypadki zaś naszej rewolucji, wstrząsnęły ją do gruntu i uczyniły niepodobną do zastosowania.

Naród wywił niewątpliwie głośnie w tej mierze przekonanie, zerwały się związki.

Cóżkolwiek polityka doradzać może dla dobra kraju, każdego obywatela w takich okolicznościach jest świętym obowiązkiem do czucia do woli narodu, tak wyraźnie, tak jedno myślne obowiązanego: całym się sercem przyłączyć.

Tak uczyniłem, sprawy narodu odstąpić, nie dzielić jego niebezpieczeństwa i losu, nie poświęcić siebie, kiedy tego ogólna wymagała potrzeba, uznałem przeciwnem głosowi sumienia.

Teraz gdy rozkazanie znów, abym na czele stanął Rządu narodowego, temż powodami prowadzony, acz czując całą moją nieudolność i potrzebując już odpoczynku spracowanym siłom, przyjmuję ten chlubny ciężar waszą ręką nałożony; będę go nosił z duszą mocną i wytrwałą, niesądząc aby wolno komu było uchylać się do trudów wspólnych.

Lecz przyjmując powierzonymi urząd, ieden tylko warunek kładę, że go złożę w każdym razie wolno mi będzie, skoro się przekonam, o niemożności służenia dłużej krajowi pożytecznie, i że wciągu urzędowania Prezes niebędzie podpisywał przeciwnych jego przekonaniu postanowień.

Nieubiegający się za dostojenstwem, niechciwy władzy, zawsze gotów będę za najmniejszym waszem skiniem usunąć się od urzędu, którego nie pragnąłem, lecz którego obowiązki stałe i sumiennie dopełniać będę.

Dla szczęśliwego prowadzenia spraw krajowych, najwięcej teraz życzyć trzeba zgodności dążeń i zasad między szanownymi członkami Rządu, na których czele mnie racyliście postawić. Godny wybór cnotliwych mężów, daje otuchę, że ich czucie, charakter i sposób myślenia zastąpią ową jedność, tyle potrzebną w machinie Rządowej.

Nowy rząd nie potrafi ocalić oyczyzny, jeśli nie będzie silnym i dzielnym, przez waszą

i całego narodu ufność. Bez ufności nie ma mocy.

Chciejcież go więc wspierać i niezaprzestaniecie dodawać mu siły i dzielności, jeśli się okazało, że iey dosyć nieposiada. Wale i dzielności Rządu, zawarta jest przyszłość narodu.

W orężu w mieście, i zacięty wale, w zwyciężkiem odparciu wrogów, jest cała nasza teraz nadzieja. Europa później przemówi.

Tymczasem wypada zachować przyjaźne stosunki z sąsiednimi niemieckimi dworami, i dać im przekonanie, że ich niepokój bynajmniej nie chcemy.

Wypada resztę przychylniejszych nam krajów zapewnić, że zawsze gotowi będziemy posłuchać ich rady, i to czynić, co dla Europy okaże się dogodnem; wypada wreszcie przekonać ją, że nasza rewolucja jest prawdziwie polska, to jest, mającą za cel istność i niepodległość naszej oyczyzny, nie zaś przewrócenie wszystkich zasad towarzyskich i rozkrzewienie okropnych zaradów anarchii, od których się oswobodzić równie moralność jak polityka i głos całej Europy nakazuje.

W orężu, w uzbrojeniach, jest nasza teraźniejsza nadzieja; do tego celu iedynie dążyć powinni, wszyscy prawi i nieodrodni Polacy. Nie czas teraz myśleć o instytucjach, o polepszeniach towarzyskich, szereg broni, o deymnie możność dostatecznego namysłu, amusa do pospiesznego działania; wolność nawet, ten najdroższy skarb człowieka, powinniśmy w chwilach groźącego niebezpieczeństwa poświęcić na czas, dla istności i niepodległości. Te ocalić jest najwyższą potrzebą, najwyższem prawem; tej więc potrzebie, niech wszelkie inne względy ustąpią.

Polegamy z chlubą na niezłamanym mieście naszych rycerzy. Jednakże nie należy ukrywać tej prawdy, że losy wojny, są zawsze niepewne. Jeśli Bóg da nam pierwsze zwycięstwo, łatwiej będzie działać. Lecz mężni rycerze! prawi Polacy! Rząd i wy szanowni narodu Reprezentanci! powinniście być przygotowani także przeciwne znosić wypadki, w klęskach dopiero, które iednak może nigdy nie nastąpią, w klęskach mówię, pokazać się może cała stałość nasza, i prawdziwa miłość oyczyzny; po przegranej, zwolna ustępować kroku, i zawsze odparć napady, jest największem mężem żołnierza. Po przegranej, nigdy nie rozpaczć, jest najwyższą cnotą Rządu i Obywatela.

Teraz właśnie, kiedy klęsk nie mamy się przyczyny obawiać, sędzę moim obowiązkiem, zwrócić na ich możność uwagę ieb, i oświadczyć, że moim zdaniem, do żadnego miejsca szczególnego, los kraju, sprawa narodu, nie jest przywiązana, i że póki pięć ziemi polskiej, wola pozostać, póty na niej wojsko

i rząd istność narodu do ostatka i iak najdlużej
bronić są winne.

Teraz pozwólcie raz jeszcze złożyć wam
hołd mey wdzięczności, i kończąc wykrzyknąć:
Niech żyje Polska!

ROZKAZ DZIENNY

w Kwaterze Głównej

w Warszawie D. 30 stycznia 1831.

Przeznaczeni zostają.

Na Jenerała służby: Dowódca 1szej Bry-
gady 2giey Dywizyi Piechoty, Jeneral Bryga-
dy Morawski Franciszek.

Na dowódcę 1szej Brygady 2giey Dywi-
zji Piechoty: Dowódca 5go Pułku Piechoty
liniowej, Pułkownik Rohland Franciszek.

Mianowany zostaje Podporucznikiem.

W Woysku: Walewski Alexander, z prze-
znaczeniem do przybocznego Sztabu Naczel-
nego Wodza.

*Postępują na Podporuczników i umieszczeni
zostają.*

W Batalionie Artylleryi: z 1szej Kompanii
lekkiej Artylleryi pieszej, Podofficer Wasz-
kowski Józef, z 2giey Kompanii lekkiej pie-
szej, Podofficer Waga Michał; z 1szej Kom-
panii pozycyjnej pieszej, Podofficer Klassen
Ignacy; z 2giey Kompanii pozycyjnej pie-
szej, Podofficerowie: Kozłowski Kazimierz i
Szumski Dyzma; z 2giey Baterji lekkiej kon-
nej, Podofficer Zawadzki Marcin; z 1szej
Kompanii Artylleryi Garnizonowej, Podoffi-
cer Jędrzejewski Jan.

Przeniesieni zostają.

Do Batalionu Artylleryi: z 8go Pułku Pie-
choty liniowej, Podporucznik Dobruchowski
Hipolit; z 1go Pułku Piechoty liniowej, Pod-
porucznik Kamiński Wojciech; z 2go Pułku
Piechoty liniowej, Podporucznik Waskiewicz
Antoni; z 6go Pułku Piechoty liniowej, Pod-
porucznik Dmochowski Julian; z Pułku Gren-
adyerów, Podporucznik Ulidowicz Adam;
5go Pułku Piechoty liniowej, Podporucznik
Krukowski Jan; z 1go Pułku Strzelców pie-
szych, podporucznicy: Czarnowski Teofil i
Kleczkowski Korneliusz; z 3go Pułku Strzel-
ców pieszych, Podporucznik Mianowski Le-
opold; z 4go Pułku Strzelców pieszych, Pod-
porucznicy: Gutowski Anastazy, Frankowski
Alwin i Hauke Teodor.

Do 1go Pułku Strzelców konnych, z kor-
pusu Pociagu, Podporucznik Sobański Sta-
nislav.

Przeznaczeni zostają.

Z 1go Pułku Strzelców pieszych, Porucz-
nik Paprocki Kazimierz i z Pułku Gren-
adyerów, Porucznik Gościński Michał, oba na
Adiutantów polowych przy Jenerale Brygady
Szembek, Dowódcy 3ciey Brygady 1wszej
Dywizji Piechoty.

Umieszczeni zostają.

W Korpusie Juwalidów i Weteranów, z
Korpusu Żandarmeryi, Wachmistrz starszy
Uściński Cesaław, w stopniu Podporucznika,
z przeznaczeniem do Kompanii 2giey
Weteranów.

NACZELNY WÓDZ

Sily Zbrojney Narodowej

(podpisano) M. RADZIWIŁŁ.

Za zgodność z Oryginałem

Szef Sztabu Głównego

Jeneral Brygady Mroziński.

Rada Najwyższa Narodowa do Rad o- bywatelskich wszystkich Woiewództw

Na wniosek Kommissji Rządowej Spraw
Wewnętrznych i policyi, uznawszy potrzebę urzą-
dzenia pewney kontroli co do składanych do-
browolnych ofiar na ogólne potrzeby Kraju,
tudzież nie zawołanego onych obroczema na
cel przeznaczony, upoważnia niniejszem Radę
Obywatelską Woiewództwa. NN.

1. Aby w każdym obwodzie wyznaczyła
Obywateli, powszechnie zaufanie posiadających,
do przyjmowania ofiar dobrowolnych, z
zapisaniem każdej do księgi sznurowej przez
osobę o nich składającą.

2. Aby na tych obywateli włożyła obo-
wiązek zdawania im peryodycznych raportów
o wpływach, tudzież najwyższego uspra-
wiedliwienia, upoważnionych przez Kommi-
ssyą Rząd. P. i Skarbu, za pośrednictwem
Rady obywatelskiej wydatków.

3. Na koniec, aby Rada Obywatelska, oprócz
zdawania Kommissji Rząd. P. i Skarbu podob-
nych raportów, zdawała nadto sprawę
publiczności, o wszelkich z tego źródła przycho-
dach (a jeżeli zaistnieje ten przypadek) i o
wydatkach.

Spodziewa się Rada Najwyższa po znanej
gorliwości Członków Radę obywatelską skła-
dających, iż posługę tę dla Ojczyzny z taką
dokładnością, i takiej ważności przedmiotu wy-
maga, i z najzupełniejszem poświęceniem się
dopełnić nie umieszkaia.

w Warszawie d. 21 stycznia 1831 roku.

Prezylidujący

(podpisano) Barzykowski

Sekretarz Jeneralny Rady

(podpisano) And. Plichta

Kommissya Rządowa Sprawiedliwości

Nieczęsto trafia się Kommissji Rządowej
Wojny, aby w obecnym czasie Rzemieślnik
poprzestał na cenę przez Rząd lub Kommiss-
syą Rządową Wojny ustanowioną, a tem
mniey, aby dobrowolnie od naznaczonej ce-
ny odstąpił. — Tak rzadkie przypadki za-
sługują na udzielenie im publiczności. —

Już Kommissya Rządowa Wojny, taki czyn
patriotyczny przez Rzemieślników kunsztu
Szewckiego w Piotrkowie dopełniony, przez
publiczne pisma ogłosiła, miło im jest, że
znajduie sposobność powtórzenia go dla zgrom-
adzenia Szewckiego z różnych miasteczek
Woiewództwa Sandomierskiego, z których w
ogółności wszyscy za niższą nad oznaczoną
przez Kommissyą Rządową Wojny cenę, obu-
wie dostarczają. — Odznaczają się zaś szcze-
gólniey Rzemieślnicy z miast Połanica i O-
siek, którzy trzewików parę po złp. 5 cz-
mów para złp. 7 tudzież z Janowca, Opocz-
na, Odrzywoła, Żarnowa, Opatowa, Jastrzęba,
Łagowa, Słupca, Solca, Cmielowa, Magnu-
szowa, i t. d. którzy trzewiki po złp. 5; a
Cizmy po złp. 8, para, odstawią, i dobro-
wolnie przez Patriotyzm, od naznaczonej
przez Kommissyą Rządową Wojny ceny na
parze Trzewików po złotemu, a na parze
Cizm po złp. 2 gr. 22 1/2 odstąpił.

Oby te publiczne pochwały i podziękowania
za czyn Patriotyczny rzemieślnikom mniej za-
możnym oddane, pobudziły możniejszych do
ich naśladowania, a wtenczas naśladowca znaj-
dzie najszczytniejszą nagrodę w własnem
swem sumieniu. —

w Warszawie dnia 30 stycznia 1831 r.

Doney.

Kommissya Rządowa Wojny

Mając sobie przedstawionem przez Kommen-
danta Twierdzy Zamoscia, o następujących
ofiarach, złożonych dla Szpitala tej Twierdzy,
iako to:

JW. Debolina szarpi funtów 4 — W.
Schmyt szarpi funtów 4 — W. Krackowska
z Wieprza szarpi funtów 2 1/2 — W.
Olszańska z Garnka szarpi funtów 3 — W.
Soczyńska z Józefowa szarpi funtów 3 — W.
Wolandowski Komissarz Obwodowy szarpi
funtów 97 — Tenże starey Bielizny funtów
108 — W. Major Laskowski starey bielizny f.
800 — W. Kapitan Skąpski starey bielizny
fu. 248 — W. Xiadz przeor z Ręczena starey
bielizny funtów 6 — Od osób niewiadomych
starey bielizny funtów 351

Kommissya Rządowa Wojny ogłaszając te
ofiary, wzywa wszystkich mogących podobno
robić składki, aby spieszyli z wnoszeniem ta-
kowych wtem przekonaniu, iż ofiary te obok
małego swego na pozór znaczenia, są nader
ważne wistocie, iako mające na celu zape-
wnienie o patrzenia współbraci rannych, w
sprawie Nайдросzey Ojczyzny.

w Warszawie d. 30 stycznia 1831 r.

Kommissya Rządowa Sprawiedliwości

Podając do wiadomości, iż z powodu zgonu Jana
Floryana Zakniewskiego Reienta Kancellaryi
Ziemiańskiej Wtwa Sandomierskiego, Rada
Obywatelska tegoż Woiewództwa, obrać ma
nowego w to miejsce Reienta, który obo-
wiązany będzie do złożenia kaucyi w ilości
10,000 złp. w gotowiznie, w listach zasta-
wnych, lub hipoteczey, na własnym mająt-
ku zabezpieczoney. —

Kandydaci zatem o Rząd ten ubiegający
się, winni są udowodnić w Radzie Obywatel-
skiej przed wyborem, możność złożenia rze-
czoney kaucyi, i zarazem złożyć im świadec-
twa zdolności do sprawowania urzędu Reien-
ta w myśl art. 29 prawa Seymowego o hi-
potekach z r. 1818 przez Kommissyę Rządo-
wą Sprawiedliwości wydane. —

w Warszawie dnia 13 grudnia 1830 r.

Zastępca Ministra

Niemcewicz

Zastępca Sekretarza Jeneralnego

J. B. Ostrowski.

Dowódca Gwardji Ruchomey Woiewódz- twa Mazowieckiego.

Po uzyskaniu kwitu od komitetu Obywa-
telskiego w dniu dzisiejszym, z wydatków u-
skuteczniionych, z którym wspólnie działał,
na zaszczyt dowieść ziemkom, którzy złożyli
dobrowolnie ofiary w ilościach niżej wymie-
nionych:

1. W. Janowi Sumińskiemu dziedzicowi
dóbr Osno, który złożył złp. 1600. — 2. W.
Stanisławowi Sufczyńskiemu dziedzicowi dóbr
Kobylina złp. 20. — 3. W. Szymonowi Wen-
dzie dziedzicowi wsi Łosiey Wólki złp. 285
gr. 8. — 4. X. Xaweremu Ogińskiemu dzie-
dzicowi dóbr Brzezin złp. 50. — 5. W. Pio-
trowi Zaborowskiemu dziedzicowi dóbr Brześć
złp. 300. — 6. W. Sapalskiemu Felixowi złp.
783. — 7. W. Józefowi Szymonowi z Mo-
krowa złp. 300. — 8. JW. Oufrenu i Stanis-
ławowi Bromińskiemu dziedzicom dóbr Łazy
złp. 6000. — 9. W. Alexandrowi Walickiemu
dziedzicowi dóbr Małey Wsi złp. 157 gr. 20. —
10. W. Hieronimowi Waliszewskiemu Podpo-

rueznikowi pułku i Mazurów złp. 500. —
11 JW. Gutakowskiemu złp. 96. — 12 W. Ignacemu Dolińskiemu złp. 400. — 13 JW. Salomei Żymirskiej Jenerałowej złp. 3000. —
14 W. Józefowi Skrzeczewskiemu złp. 1200. —
15 W. Sewerynowi Żebrowskiemu złp. 600. —
Razem złp. 15,291 gr. 28.

Summa powyższa została użytą na umontowanie, ubranie i uzbrojenie 30 ludzi, tudzież zakupienie koni, a w części na furaz i żywność dla tychże, póki na etat wojenny nie przeszli, niemniej dla gwardyi ruchomej pieszej na pierwsze zapłacenie żołdu w kadrach zbierającym się podofficerom, oraz na naprawę broni dla teyże gwardyi pieszej, na koniec na różne rekwiizyta summe złp. 1500, które do Łęczycy dla pułku były przesłane, co dla wiadomości każdego, drukiem ogłosić ma sobie za powinność.

w Warszawie d. 29 stycznia 1831 r.

Komitet Woiewódzki poświadcza

(podp.) Jacewski, Zabłocki.

W. Dobiecki

Urząd. legii honor.

F. D. Chotomski.

pod Szef sztabu.

Dowódca Gwardyi Ruchomej Woiewództwa Mazowieckiego.

Składa podziękowanie J. W. Zagórskiemu, dziedzicowi dóbr Błędowa za uczynioną ofiarę dla Pułku 1go Jazdy Mazurów z piętnastu tuzinów i par pięciu szkarpetek welnianych, również JW. Jezierskiemu za ofiarę Szmigownicy jedney, karabina piechotnego, karabinka dla Jazdy, Sztucca, pałasza, parę lufek pistoletowych, i jedney lufy karabinowej

w Warszawie dnia 29 stycznia 1831 r.

W zastępstwie Dowódcy

F. D. Chotomski

Za podszefa Sztabu

Chodorowski podpor.

LICYTACYE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE

Dyrekcya Jeneralna Korpusu Inżynierów Dróg i Mostów.

Wzywa życzących sobie podjąć się dostawy materiałów piśmienych na rok bieżący dla bióra Dyrekcji Jeneralnej Dróg i Mostów potrzebnych, aby opieczetowane deklaracye na papierze stęplowym z złotowym z wyrażeniem ceny, za jaką takowe dostarczyć ofiarują w d. 3 lutego r. b. do tegoż bióra na ręce Sekretarza Jeneralnego podali, gdzie też poprzednio każdego dnia w godzinach qiórrowych próby rzeczonych materiałów i zwykłe warunki dostawy przejrzyć będą mogli.

w Warszawie dnia 29 stycznia 1831 r.

Dyrektor Jeneralny

Christiani.

Sekretarz Jeneralny

(3 raz)

Myszkowski.

OSTRZEŻENIA.

Dyrekcya Jeneralna Loteryi Królestwa Polskiego.

Podając do publiczney wiadomości, iż Jm. Pan Józef Maiewski tu w Warszawie w domu pod liczbą 2376 przy ulicach Nalewki i Nowolipki narożnio sytuowanym zamieszkały, od dalszego utrzymywania w tymże domu

kantoru loteryi krajowych, uawłasne swe żądanie w dniu dzisiejszym uwolnionym został, wzywa razem wszystkich tych, którzyby do niego pretensye z gry w loteryą liczbową lub klassyczną wynikające rościli, ażeby z takowemi w przeciągu dni czterdziestu licząc od dnia dzisiejszego, do Dyrekcji Jeneralnej Loteryi nadgłosić się i takowe należnie usprawiedliwić nieomieszkali, tem pewniey, iż zaraz po upłynieniu rzeczzonego terminu, kaucya Jpanu Józefowi Maiewskiemu byłemu kolektorowi loteryi zwróconą zostanie, a następnie na pretensye późniey podane żaden wzgląd miany nie będzie.

w Warszawie d. 8 stycznia 1831 r.

w Zastępstwie Dyrektora Jlnego

Naczelnik Wydziału Kastolletu

Lochmann.

Sekretarz Dyrekcji

Straszak.

Dyrekcya Jeneralna Loteryi Królestwa Polskiego.

Podając do publiczney wiadomości, iż Jpan Protazy Pikulski tu w Warszawie w domu pod liczbą 411 przy ulicy Krakowskie Przedmieście sytuowanym zamieszkały, od dalszego utrzymywania w tymże domu Kantoru Loteryi Liczbowej numerem kolejnym 83 oznaczonego, na własne żądanie uwolnionym został, wzywa zarazem tych wszystkich, którzyby do niego pretensye z gry w loteryą liczbową wynikające rościli, ażeby z takowemi w ciągu dni czterdziestu a dato licząc do Dyrekcji Jlniej Loteryi nadgłosić się i one należnie usprawiedliwić nieomieszkali, tem pewniey, iż zaraz po upłynieniu rzeczzonego terminu, kaucya byłemu kolektorowi zwróconą zostanie, a następnie, pretensye późniey podane załatwione niebędą.

Zastępujący Dyrektora Jeneralnego

Naczelnik Wydziału Kastolletu

Lochmann.

Sekretarz Dyrekcji

Straszak.

Dyrekcya Jeneralna Loteryi Królestwa Polskiego.

Podając do publiczney wiadomości, iż kantor loteryi liczbowych tu w Warszawie w domu Nr 463 przy ulicy Senatorskiej sytuowanym, przez Star. Michała Löwengluck utrzymywany, zamkniętym został: wzywa oraz tych wszystkich, którzyby w pretensyach swych z gry w loteryą liczbową lub klassyczną pochodzących, przez tegoż Star. Michała Löwengluck, dotąd zaspokoionemi nie byli ażeby z takowemi w ciągu naydaley dni czterdziestu a dato licząc, do Dyrekcji Jlniej Loteryi nadgłosić się i one należnie usprawiedliwić nieomieszkali, tem pewniey, iż pretensye późniey podane, od nikogo przyjęte, załatwione nie będą.

w Warszawie d. 14 stycznia 1831 r.

Zastępujący Dyrektora Jeneralnego.

Naczelnik Wydziału Kastolletu

Lochmann.

(1 raz)

Sekretarz Dyrekcji.

Straszak.

Dyrekcya Jeneralna Loteryi Królestwa Polskiego

Podając do publiczney wiadomości, iż Star. Abraham Goldmann w Mieście Zakroczymie zamieszkały, od dalszego utrzymywania w

temże Mieście Kantoru Loteryi Liczbowej numerem kolejnym 117 oznaczonego na własne żądanie uwolnionym został, wzywa zarazem tych wszystkich, którzyby do niego pretensye z gry w pomienioną Loteryą wynikające rościli, ażeby z takowemi w ciągu dni 40 a dato licząc, do Dyrekcji Jeneralnej Loteryi nadgłosić się i one usprawiedliwić nieomieszkali, tem pewniey, iż zaraz po upłynieniu rzeczzonego terminu, kaucya byłemu Kolektorowi zwróconą zostanie, a następnie pretensye późniey podane od nikogo przyjęte i załatwione niebędą.

w Warszawie dnia 27 stycznia 1831 r.

Zastępujący Dyrektora Jeneralnego

Naczelnik Wydziału Kastolletu

Lochmann

Sekretarz Dyrekcji Jlniej

Straszak

Część Nieurzędowa.

P O L S K A.

z Warszawy 1 lutego.

— Pani *Swiergocka* pod nr. 374 na Krakowskim przedmieściu blisko poczty, przysyła prenumeratę na *Dziennik powszechny*, i sprzedaje pojedyncze jego numery. Również dostać u niej można i innych pism peryodycznych i ulotnych.

— W listach z Wilna nadesłanych przez Londyn do Paryża, donoszą, iż kroki nieprzyjacielskie między Polską a Rosyją, rozpoczną się około 10 lutego. Podług tychże listów, między Polakami panuje największa zgodność, i cała ludność powstanie przeciwko napalnikom.

— Hrabia *Wielopolski* d. 8 b. m. przybył do Londynu.

— Korpus wolnych Strzelców pod dowództwem pułkownika *Geritza*, który łącznie z gwardyą honorową akademicką, na pamiątkę obchodu w dniu 25 b. m. w Warszawie odbytego, na cześć męczenników za wolność, o iest *Murawiewa, Bestużewa, Pestla, Rylejewa i Kochowskiego* którzy zapragnęli widzieć Rosyją wolną i połączyć węzłem iedności braterskiej wszystkie Sławiańskie ludy; postanowił, *czarną szarfę*, w którą przybrany obrzęd ten religijny odbył, nie prędzej, tak iak i oręż złożyć, dopóki Rosyjanie, również pragnący wolności konstytucyjney, cieszyć się nią nie będą.

— Ochotnicy lipcowi z Rouen, przysłali Jenerałowi *Lafayette* 154 fr. na składkę dla Polaków.

— (Nadeś.) — *Sprawiedliwość.* — Na d. 25 stycznia r. b. Rada Muncyjalna Miasta Stolecznego Warszawy, ułożyła projekt do ofiar na wystawienie dwóch pułków piechoty, i ieden jazdy. — Nie sprawiedliwszego, iak ta ofiara stolicy — lecz w rozkładzie iey sprawiedliwość z oka spuszczoną być nie powinna; właściwie powinniby tę ofiarę czystego patriotyzmu złożyć sami właściciele pałaców, kamienie i handlów, z których przez tyle lat ciągnęli ogromne, nadzwyczajne dochody. — Ale Rada Muncyjalna iakież przyjęła zasady? Oto:

1) Właściciele domów murowanych, mają płacić półtora procentu od składki ogniowej

2) Właściciele domów drewnianych $\frac{4}{5}$ części procentu od teyże składki.

3) Lokatorowie procent od komornego, a tych podzielono na klasy.

a) Od zł. 250 do 700 po 5, 9 i 10 od sta.

b) Od zł. 700 aż do najwyższej sumy po 12 od sta.

Zgłębiemy zasady tego rozkładu.

Właściciele szczególnie pałaców, i kamienic znaczniejszych, którzy wszystkie korzyści zabierają, i tak prędko w milionowe wzbili się majątki, przyjęli dla siebie zasadę prawdziwie szczególną, to jest procent od składki ogniowej. — Któż niewie, że składka ogniowa z pałaców i kamienic, jest podatkiem ze wszystkich najmniejszym? najmniej proporcjonalnym, gdyż od każdego woli zależało ocenić swoją nieruchomość? najmniej pewnym, gdyż wiele domów nie są jeszcze do katastrof podane? Na jakieży zasadzie Magnaci mieyscy ocenili sobie składkę półtora od sta? Dworcy drewniane nierównie wyżej są cenione do Towarzystwa Ogniowego, a nierównie mniejszą mają intratę, nierównie większe wydatki. — Dla czegoż one mają płacić $\frac{4}{5}$ od sta? — Z tego wynika taki rozkład: — Weźmy naprzykład trzech mieszkańców Warszawy.

1. Właściciel pałacu — Ten oszacowany jest w Towarzystwie Ogniowym naprzykład 40,000 zł. a więc ten magnat zapłaci złp. 600, ale on ma intraty czystey 140,000 złp. więc od swej intraty, zapłaci mniej jak pół od sta.

2. Właściciel domu drewnianego — Ten oszacowany jest w Towarzystwie Ogniowym naprzykład złp. 20,000 — więc wypadnie składki $\frac{4}{5}$ procentu złp. 160 ale on ma intraty złp. 2000 więc on zapłaci od swej intraty $\frac{8}{100}$.

3. Lokator — Gdy urzędnicy etatowi są wyłączeni — przeto ciężar cały pada na innych lokatorów. — Kupcy, rzemieślnicy, fabrykanci, mogą dźwigić nierównie wyższą składkę, niż tę, która na nich przypada. — Czas Rewolucyi jest ich żniwem. — Lecz inni lokatorowie, niecierpią tych korzyści.

Rozważmy położenie Senatorów, Radców Towarzystwa Ziemskiego, i wielu innych urzędników bezpłatnych, którzy w Warszawie mają najęte lokale rocznie, chociaż na czas pewny tylko one zamieszkują, a z dóbr swoich, ponosząc podatki i ofiary, nierównie znakomitsze niż Warszawianie, za cóż jeszcze onych wyręczać w tey ofierze mają? — Zważmy położenie urzędników, którzy spadli z etatu, a przecież komorne płacić muszą. — Czyż dobrą wiarą godzi się ofiar wymagać od tych, którzy na żywienie żon, dzieci, na opał, i zapłatę komornego, sami ofiar dobroczynnych żądać muszą? Zważmy smutne położenie wdów lub tych niewiast, których oycowie bracia lub synowie, udali się w szeregi walecznych; — czy od nich składki godzi się wymagać od komornego, które opłacić muszą, gdyż inaczej rzeczy swoich wyprowadzić nie mogą? — a tych niewiast które mężowie porzucili w stolicy, którym ludzkość rękę dobrowolną podaje, czyż rozważano smutne położenie? Zważmy położenie obrońców sądowych, komorników, iemetrów, etc. którzy wszelkiego dochodu są pozbawieni, a wielu żyć niema z czego, i powiedzmy, czy ten rozkład nie jest *ex jure societatis Leoninae*? — Bo naprzykład właściciel pałacu, mający intraty 80,000 złp. z lokatorów, złoży zł. 600 — Lokatorowie zaś złożą procentu 12/100 złp. 12,000. — W takich pałacach niemasz lokatorów, coby płacili mniej, niż 700 złp. — więc każdy płaci 12 od sta.

Okazuje się, że magnaci wcisnęli się do Rady Muncypalney, to jest dziedzice pałaców, i kamienic na pryncypalnych ulicach, i dla siebie napisali projekt. — Lecz my jako lokatorzy nie wezwani do tey Rady, uznać rozkładu, i płacić niemożemy, rozumiejąc, że wszyscy łowidząc, że ich kosztem ktoś chce się popisywać, i patryotyzm okazywać nie dozwolą, z siebie czynić żartów tak oczewistych. Lecz trzeba mieć wzgląd i na właścicieli, których wypadki obecne dotknęły. Na uwagę zasługują właściciele okolic Nowego świata, z których wielu całej intraty są pozbawieni, a przecież zwykłe podatki i ciężary ponosić muszą. Okazuje się, że z tamtych żaden znający dobrze położenie interesu niewszedł do Rady Muncypalney, boby powiedział, z kądże ja złożę ofiarę, gdy mój dom cały stoi pustkami, nie mam z kąd płacić ciężarów i podatków, i niewiem z czego się utrzymam. Dla czegoż Rada Muncypalna, myśląc tylko o własney ochronie, o tych współobywatelach zapominała?

Nie dosyć jest wytknąć błędy, należy pokazać jak jest lepiej. Sprawiedliwość wymaga, aby każdy niósł ofiarę z tych korzyści, jakie z miasta ciągnie. Najlepsza i najkrótsza jest propozycja składki z intraty domów. Lecz trzeba zacząć od początku, nie zaś od końca. Należy najprzód pokazać iawnie, jaka summa potrzebną jest na ten przedmiot? Wszakże jest niewłaściwą rozpisywać składkę nie powiedziawszy, wiele iey potrzeba. Gdy będzie summa wiadomą, wtenczas należy przyjąć tę zasadę.

Do opłaty należą:

1. Właściciele.

2. Kupcy, fabrykanci i rzemieślnicy.

3. Kapitałisci.

W rozwinięciu zaś iey należy:

1. Wyznaczyć obywateli z różnych stanów pewną liczbę do kazdey ulicy, aby ułożyli listę płacących.

2. Ta deputacya pod prezydencyą iednego z urzędników, wezwie kazdego właściciela, aby podał intratę swego domu, i takową zaprzysiągł, mianowicie intratę od nowego roku 1831. To będzie trwać dni trzy.

3. Kto nie chce lub nie może zaprzysiądz, Deputacya oceni iego intratę.

4. Kupców i rzemieślników podzielić na klasy podług ulic, i assimilować do właścicieli średniego dochodu.

5. Piwowarów podług xiąg wyrobów browarnych intratę uważać.

6. Kapitalistów wezwać do sumiennej i pod przysięgą deklaracyi ilości kapitalów, i procent przyjąć za intratę.

Gdy taka lista stanie, iakże łatwo będzie składkę ustanowić. Będzie potrzeba naprzykład 2,000,000. Lista wspomniona obeymować będzie intratę płacących, a więc na kazdego wypadnie ledwo pół procentu, i nikt się żalić nie będzie. Z dzisiejszey zaś składki, wynikną miliony których nie potrzeba.

F. J. — W. B. — K. G. — M. G. — E. Z. — J. W. — W. C. — C. H. — R. Z.

FRANCYA.

z Paryża 19 stycznia.

— Hr. Celles członek kongresu belgijskiego, dyplomatycznego komitetu, szwagier Marszałka Gerard, znajduje się w tey chwili w Paryżu z poleceniem tymczasowego rządu. Miał on już posłuchanie u Króla. Hrabia Celles w mowach mianych publicznie w Kon-

gressie, równie iak w rozmowach potocznych, zawsze był przeciwny połączeniu się z Francją, równie iak powołaniu xięcia francuzkiego na tron Belgii.

— W listach datowanych z Lizbony szóstego, nie nadmienią nic o zatruciu Don Miguela.

— List odebrany w Wiedniu 10 stycznia zupełnie świeżo nadesłany ze Stambułu, donosi: że Sułtan Mahmud rozmyślnie odwleka zapłatę wynagrodzenia Cesarzowi Mikotaiowi i że zamierza sposobić się do walki w celu zaprzeczenia Rossyi podbojów ostatniey wyprawy.

— Zdaie się, iż rzeczywiście odebrano w Paryżu listy i wiadomości donoszące o śmierci Don Miguela, nastąpionej w skutek zatrucia. Wiadomość ta stwierdziła się dziś z dobrego źródła. Oczekujemy szczegółów tego zdarzenia, ważność bowiem iego wprawi sprawy polityczne południowej Europy, w zawikłania, które już sprawiają kłopot Północy. (Tri.)

— Mówią tu znowu o nowych dyplomatycznych układach, względem Belgii. Ma ona być Wielkiem Xięstwem, a na czele iey rząd ma stanąć Xięże Arenberg bogaty obywatel Belgijski.

S Z W A Y C A R Y A

z Lqzanny 14 stycznia

— Dziennik *Nouveliste vaudois* donosi: Dowiadujemy się przez nadzwyczajnego gońca, że minister spraw zagranicznych Francyi pan Sebastiani oświadczył Posłowi Szwajcarskiemu w Paryżu, iż Francya bardzo jest zadowolona krokami Seymu, dodał, że Francya tem chętniej uznaje neutralność Szwajcaryi, gdy dzięki zasługom w tym kraju rewolucyom, Francuzi mogą liczyć na przychyłność naczelników kantonów. Nakoniec minister miał oświadczyć, że Francya nie pragnie wojny; że mocarstwa mogą ją wywołać w celu ułatwienia Jakobinom zamieszki w skutku których gwałtowne mogą wybuchnąć zaburzenia; że jednakże mimo to, przedsięwzięto środki na wszelki wypadek i że pierwszym działaniem byłoby zajęcie Sabaudyi i jednoczesne wkroczenie do Włochi prowincyi zarenskich !!

DONISIENIE PRYWATNE.

Gdy kwit kassy loteryiney depozytowy na sumę złp. 1800 w listach zastawnych wraz z kuponami, przez Karola Gołonskiego byłego Kolektora Loteryi Liezbowej zagubiony został, przeto wzywa niniejszem, iż gdyby ktokolwiek posiadał takowy, aby raczył do Dyrekcyi złożyć na ręce Sekretarza Dyrekcyi Jluicy Loteryi, w przeciągu miesiąca, gdy już w tym przedmiocie stosowne środki przedsięwzięte do amortyzowania takowego zostały:

— Cagnienie loteryi na srebra przez JW. Hr. Wasowiczową dla Gwardyi honorowej darowane, odbyło się w dniu 29 stycznia, w mieyscu biletami oznaczonem, w przytomności wielu dostojnych osób.

Pierwsza wygrana padła na Ner	70.
Druga	54.
Trzecia	133.
Czwarta	139.
Piąta	116.
Szosta	136.
Siodma	19.

Właściciele powyższych biletów odbiorą wygrane przedmioty natychmiast za zgłoszeniem się.

